

Węgry: zmiany w ordynacji wyborczej mobilizują opozycję

Andrzej Sadecki

9 listopada prezydent Węgier podpisał nowelizację konstytucji, która nakłada na obywateli węgierskich obowiązek rejestracji wyborczej. W tym samym czasie parlament zakończył pracę nad ustawą o procedurze głosowania, która najprawdopodobniej 19 listopada zostanie przyjęta. Zgodnie z nowymi przepisami obywatel będzie musiał zgłosić zamiar głosowania najpóźniej na 15 dni przed każdymi wyborami parlamentarnymi. W przeciwnym razie nie będzie mógł wziąć udziału w głosowaniu. Rejestracja zachowa ważność w wyborach do Parlamentu Europejskiego i samorządowych. Jest to ostatnia z zapowiadanych przez rządzący Fidesz zmian w ordynacji wyborczej. Pod koniec 2011 roku uchwalono nową ustawę wyborczą, która wzmocniła komponent większościowy w mieszanym systemie wyborczym. Przyznano też prawa wyborcze obywatelom węgierskim mieszkającym poza granicami kraju (mogą głosować tylko na krajowe listy partyjne). Wprowadzeniu rejestracji towarzyszą ostre protesty lewicowych i liberalnych partii opozycyjnych oraz ruchów obywatelskich.

Komentarz

- Dotychczasowe zmiany w prawie wyborczym faworyzują duże ugrupowania o ugruntowanej bazie społecznej, a jednocześnie osłabiają szanse wyborcze nowych i małych partii. Zapewne będą też skutkować obniżeniem frekwencji, gdyż wprowadzenie obowiązku rejestracji może zniechęcać do głosowania. Fidesz argumentuje wprowadzenie rejestracji chęcią poprawy jakości życia publicznego oraz względami proceduralnymi – po raz pierwszy w głosowaniach będą brać udział obywatele nie zameldowani na Węgrzech.
- Przeciwno obowiązkowi rejestracji zdecydowanie występuje lewicowo-liberalna opozycja, która twierdzi, że utrwali to polityczną dominację Fideszu – partii o zwartym elektoracie i rozbudowanych strukturach lokalnych. Opozycja kwestionuje zgodność rejestracji z standardami europejskimi. Jest jednak mało prawdopodobne, aby stało się to problemem w relacjach Węgier z UE (mechanizm rejestracji funkcjonuje także w innych państwach europejskich).
- Zmiany w ordynacji stały się katalizatorem tendencji zjednoczeniowych podzielonej opozycji. W październiku br. opozycyjne grupy pozaparlamentarne powołały ruch wyborczy „Razem 2014”. Jego liderem jest Gordon Bajnai, bezpartyjny premier rządu

technicznego w latach 2009–2010, który zapowiada utworzenia centrolewicowej koalicji wyborczej. Wobec ruchu przychylne są lewicowe Węgierska Partia Socjalistyczna (MSZP), Koalicja Demokratyczna (DK) i liberalna Polityka Może być Inna (LMP). Bajnai cieszy się dużym autorytetem, a jego inicjatywa uzyskała w pierwszym sondażu drugie po partii Fidesz poparcie (14%).

- Niezależnie od tendencji zjednoczeniowych wśród węgierskiej opozycji Fidesz pozostaje faworytem wyborów parlamentarnych zaplanowanych na wiosnę 2014 roku. Choć od poprzednich wyborów utracił on niemal połowę poparcia, wciąż jest najpopularniejszą partią (ok. 22%). Obecnie jednak około połowy wyborców nie wie, na kogo głosować. Jeśli poparcie dla „Razem 2014” będzie wzrastać, Fidesz stanie przed wyzwaniem zmiany strategii politycznej. Dotychczas sporo uwagi poświęcał zabiegom o poparcie elektoratu, któremu bliskie są hasła prawicy narodowej (rywalizując na tym polu z Jobbikiem), ale w obecnej sytuacji prawdopodobny jest zwrot w stronę elektoratu centrowego.